

INTENCJE MSZALNE		
16.V Poniedziałek	18 ⁰⁰	W int. Ś.P. Marianny w 6 rocz. śm. i Krzysztofa TOKAJÓW
Wtorek 17.05	18 ⁰⁰	1/ W int. Ś.P. Andrzeja ZAJĄCA 2/ W int. Ś.P. Antoniego PAWLAKA, c.r. PAWLAKÓW, FIOŁNÓW i WICKÓW
18.V Środa	18 ⁰⁰	O nawrócenie Rosji, pokój na Ukrainie, Polsce i na świecie, Za kuszonych myślami samobójczymi, w int. Ojczyzny, za chorych z naszej parafii, w int. osób sprzątających nasz kościół i ich rodzin, w int. kobiet kuszonych myślami o aborcji, W int. Ś.P. + Alfredy, Ryszarda, Marianny i Józefa ADAMOWICZÓW, Zofii, Juliana, Feliksa, Stanisława KUCHARSKICH, Ireny i Bonifacego ZAJĄCÓW, Zdzisława i Wacława ZWĘGLIŃSKICH, + Bogdana KAMIŃSKIEGO, Tadeusza GÓRECKIEGO w 17 rocz. śm.
19.V Czwartek	18 ⁰⁰	1/ W int. Ś.P. Feliksy i Edwarda MATULKÓW, Janiny PIOTERCZAK 2/ W int. Zosi z okazji 15 rocz. urodzin i Mateusza z okazji 17 rocz. urodzin o Boże błog. i potrzebne łaski
20.V Piątek	15 ⁰⁰	O miłosierdzie dla świata i nawrócenie grzeszników, za chorych z naszej parafii. Za kuszonych myślami o apostazji. W int. Pawła o potrzebne łaski, siły fizyczne i duchowe, W int. katolickiego wychowania dzieci i młodzieży oraz w int. małżeństw przeżywających kryzys o odnowienie i umocnienie miłości,
	18 ⁰⁰	W int. Ś.P. Wojciecha KWIATKOWSKIEGO w 10 rocz. śm.
21.V Sobota	17 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Jana KACZYŃSKIEGO
	18 ⁰⁰	W int. Ewy i Michała z okazji 15 rocz. ślubu
6 NIEDZIELA WIELKANOCNA - 22 MAJA 2022		
8 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Aleksandry i Stanisława BANACHÓW	
9 ³⁰	W int. Ś.P. + Zofii i Feliksa KORNACKICH, Józefy i Juliana STRZYGÓW	
11 ⁰⁰	W int. Dzieci KOMUNIJNYCH IIIa i IIIb	
12 ³⁰	W int. Dzieci KOMUNIJNYCH IIIc	
18 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Stefana, Zdzisława, Józefy GIELECIŃSKICH, Wiesława ŁOKASA, Włodzimierza i Kazimierza JAROSZÓW	



WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

5 NIEDZIELA WIELKANOCNA

15 MAJA

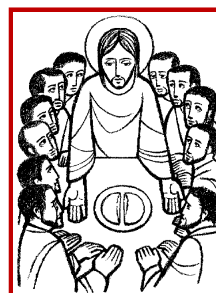
471'22



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Dz 14,21-27 * Ps 145 * Czytanie II: Ap 21,1-5a

Ewangelia: J 13,31-35



Po wyjściu Judasza z wieczerzika Jezus powiedział: „Syn Człowieczy został teraz uwielbiony, a w Nim Bóg został uwielbiony. Jeżeli Bóg został w Nim uwielbiony, to i Bóg uwielbi Go także w sobie samym, i to zaraz Go uwielbi. Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie Mnie szukać, ale - jak to Żydom powiedziałem, tak i teraz wam mówię - dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie. Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” . **Oto słowo Pańskie**

PO TYM POZNAJĄ

Gdy Pan Jezus zapowiadał ustanowienie Eucharystii – sakramentu miłości ofiarnej, Ciała wydanego i Krwi przelanej – wielu słuchaczy było zgorszonych i odeszło od Niego, mówiąc: „Trudna jest to mowa. Któż jej może słuchać” (J 6, 60). Wówczas Pan Jezus przypomniał swym uczniom, że istotą ich wspólnoty jest wolność i zaufanie. Dlatego postawił im pytanie: „Czyż i wy chcecie odejść?” (w. 59). Żaden z nich nie opuścił wówczas grona dwunastu a Piotr odpowiedział: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Bożym” (w. 68-69). To, co Chrystus zapowiadał po cudownym rozmnożeniu chleba, spełniło się w wieczerziku w Wielki Czwartek. To właśnie w tej rzeczywistości Judasz podejmuje ostateczną decyzję. Postanawia odejść od Chrystusa, odejść z wieczerzika Eucharystii, wieczerzika umycia nóg, wieczerzika wspólnoty miłości i służby. Wybór Judasza jest zaprzeczeniem cytowanych wyżej słów Piotra. On – Judasz Iskariota - nie poznał i nie uwierzył, że Chrystus jest Świętym Bożym i że On jeden ma słowa życia wiecznego. Chrystus Pan stawiając pytanie „Czyż i wy chcecie odejść?” odwołuje się do

wolności człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże: z wolną wolą, rozumem i duszą nieśmiertelną. Drzwi wiecznika nie były zamknięte. Nie trzeba było pisać podania o klucz z uzasadnieniem i załącznikami. Judasz odchodzi, wybierając drogę zdrady i grzechu. Ale na szczęście historia Judasza nie jest najważniejszym wątkiem Ostatniej Wieczery. Po wyjściu Judasza Pan Jezus daje uczniom nowe przykazanie: miłości nade wszystko, gotowej na ofiarę z życia, miłości, której niezbywalną cechą jest miłosierdzie wobec oprawców, zdrajców, jawnogrzesznicy, łotrów... Chrystus buduje wspólnotę wiecznika na przykazaniu miłości.

Wiecznik jest obrazem Kościoła, którego centrum jest Jezus Chrystus. On karmi nas swoim Ciałem, byśmy się wzajemnie miłowali. Obdarza nas miłosierdziem, gdy obmywa nam nogi i wzywa, byśmy czynili tak wobec siebie nawzajem. Przez dwa tysiące lat z tego wiecznika odchodzili różni zagubieni, jak Judasz, uczniowie. Odchodzili w mrok fałszywej decyzji, w samotność życia bez Chrystusa. Bardzo ciekawie mówi o tym znany biograf św. Jana Pawła II George Weigel, który w obliczu kryzysu Kościoła w Stanach Zjednoczonych w książce „Odwaga bycia katolikiem” tak pisze: „Redagując Nowy Testament, wczesny Kościół mógł opuścić historię zdrady Judasza, podobnie jak mógł z łatwością opuścić historię zaparcia się Piotra i ucieczki innych apostołów z ogrodu Getsemani po aresztowaniu Jezusa. To, że Kościół stanowczo upierał się przy włączeniu opowieści o zdradzie pierwszych wybrańców Pana, mówi nam coś na temat wczesnego Kościoła - i coś na temat Kościoła wszystkich czasów. Mówi nam to, że zdrada od początku była częścią historii chrześcijaństwa, faktem, przed którym pierwsi chrześcijanie najwidoczniej się nie wzdrali.

Tak samo ważne jak uczciwość wobec swoich czarnych owiec było jednakże uznanie przez Kościół, że zdrada *nie* jest głównym wątkiem historii Kościoła. Jest nim wierność. Jest to historia opowiedziana w *Dziejach Apostolskich* — historia tych, którzy żyli prawdą swoich apostołskich i kapłańskich powołań i zanieśli Ewangelię „aż po krańce ziemi” (Dz 1,8). Judasza wspomina się w *Dziejach* przed wyborem Macieja, który zastąpił go w gronie Dwunastu, ale zdrada nie jest głównym wątkiem w *Dziejach*. Tematem opowieści jest wierny świadek, często wierny aż do śmierci.” (G. Weigel, *Odwaga bycia katolikiem*, Kraków 2004, 56).

Nasza miłość, modlitwa, „hymny pochwalne niczego Bogu nie dodają” – jak mówimy w prefacji mszalnej, „ale się przyczyniają do naszego zbawienia”. To nie Bóg potrzebuje człowieka, to my potrzebujemy Boga. On pierwszy nas umiłował i oczekuje od nas wzajemności. Ale miarą naszej miłości do Niewidzialnego jest miłość do ludzi, których Pan stawia na naszej drodze, miłość zawsze powiązana z krzyżem ofiary, zaparcia się siebie, życia dla innych. „Krzyż w niczym nie sugeruje negacji życia, negacji radości, negacji pełni ludzkiego istnienia. Przeciwnie, pokazuje nam z całą dokładnością prawdziwą formę, w jakiej życie się znajduje. Kto kurczowo trzyma się swego życia i chciałby pozostać jego panem, ten je straci. Tylko utrata samego siebie jest drogą do odnalezienia zarówno samego siebie, jak i życia. Im odważniej ludzie ośmielali się tracić siebie, to znacząco dawać siebie, im bardziej nauczyli się zapominać o sobie, tym większe i bogatsze stało się ich życie.” (Benedykt XVI, *Patrzeć na Chrystusa*, Kraków 2007, 60)

„Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”. (J 13, 35) Amen. **ks. Proboszcz**

KANONIZACJA PUSTELNIKA SAHARY - KAROLA DE FUCAULD



Urodzony w Strasburgu w 1858 r. Ma niespełna 6 lat gdy zostaje sierotą. W wieku dojrzewania traci wiarę, i być może by zagłuszył niepokój, pograża się w życiu pełnym przyjemności i nieładu. Mając 22 lata zostaje oficerem i wyjeżdża do Algierii. W 3 lata później porzuca wojsko i podejmuje się niebezpiecznej wyprawy do Maroka. Świadczenie wiary muzułmańskiej budzi w nim pytanie: "Czyżby Bóg istniał?"



Po powrocie do Francji, poruszony czułym i dyskretnym przyjęciem swej głęboko chrześcijańskiej rodziny, rozpoczyna poszukiwania i dzięki Opatrzności spotyka księdza, który będzie mu ojcem i przyjacielem: o. Huvelina. W październiku 1886.r mając 28 lat, przeżywa nawrócenie. Odtąd pragnie oddać całe życie Bogu. Pielgrzymka do Ziemi Świętej objawia mu oblicze Jezusa z Nazaretu; za nim będzie teraz podążać i Jego naśladować. Spędza najpierw 7 lat u trapistów, potem 4 lata w Nazarecie jako pustelnik, obok klasztoru klarysek. Stopniowo odkrywa, że iść za Jezusem, kochać Go do szaleństwa, to stać się jak On bliskim ludziom najbardziej opuszczonym, tym którzy są daleko. Wyświęcony na kapłana w 1901.r wyjeżdża na Saharę, najpierw do Beni-Abees, potem do Tamanrasset, gdzie próbuje być po prostu przyjacielem i bratem koczowniców z pustyni; uczy się ich języka, poznaje kulturę. Nie stara się nawracać, ale kochać i całym życiem krzyczeć Ewangelię. 1 grudnia 1916 ginie zamordowany w Hoggarze, ponieważ chce do końca pozostać wśród swoich przyjaciół.



MODLTWA OJCA KAROLA

... «I skłoniwszy głowę oddał ducha» (J 19,30). Mój Jezu, Panie, umarłeś, za nas oddałeś swe życie. (...) Gdybyśmy rzeczywiście w to wierzyli, jak bardzo pragnęlibyśmy umrzeć w cierpieniu, zamiast się go obawiać...Jakikolwiek byłby motyw, dla którego nas zabijają - jeżeli w duszy akceptujemy niesprawiedliwą i okrutną śmierć jako błogosławiony dar z Twej ręki, jeżeli za nią Ci dziękujemy jako za słodką łaskę, jako za błogosławione naśladowanie Ciebie w śmierci, jeżeli ją Tobie ofiarujemy jako ofiarę złożoną w pełni dobrej woli (...), to jakikolwiek byłby motyw, dla którego nas zabijają, umieramy w czystej miłości. W ten sposób śmierć nasza będzie ofiarą o pięknej woni i chociaż nie będzie męczeństwem w ścisłym tego słowa znaczeniu w oczach ludzkich, to będzie takim w Twoich oczach i będzie doskonałym obrazem Twojej śmierci. Jeżeli bowiem w takim wypadku nie przelaliśmy krwi za wiarę, to ofiarowaliśmy i wylaliśmy ją z całego serca dla Twojej miłości".